C

Czwartek

PRZEGLĄD SPORTOWY

Cena 10 zł

Nr 95 | Warszawa, 27 listopada 1947 r. | Rok III

Czechosłowacja-Polska w zapasach

WARTA CZY WISŁA?

W NIEDZIELĘ 30 bm. nastąpi w Poznaniu ostateczne rozstrzygnięcie, której z drużyn przypaść ma w roku bieżącym zaszczytny tytuł mistrza Polski.

Po raz drugi od czasu zakończenia wojny, piłkarze polscy walczą o najwyższą godność. Tegoroczny system gry o mistrzostwo różni się nie tylko od przedwojennego, ale i od zeszłorocznego. W drodze do Ligi postanowiono za jednym zamachem znaleźć nowego mistrza, stąd też poszło się szlakiem najprostszym, polecając mistrzom grup rozegranie finału o tytuł.

System ten — jak każdy inny — nie jest absolutnie doskonały, niemniej jednak był w danym wypadku słuszny, gdyż po ciężkiej tegorocznej kampanii, trudno było wprowadzać jeszcze specjalną finałową konkurencję z większą ilością uczestników.

Warunki, w jakich odbędzie się najważniejsza gra, nie będą może najlepsze, gdy się weźmie pod uwagę zmienność późno-jesiennej pogody. Niestety jednak, trzymając się kurczowo gier wiosenno-jesiennych, będziemy stale świadkami najważniejszych walk w najmniej odpowiednich warunkach. Dlaczego PZPN, a raczej Liga z uporem godnym lepszej sprawy trzymała się dawniej tego rozkładu, mimo, że okręgi przeszły na sezon jesienno-wiosenny, trudno zrozumieć. Niemniej jednak jest to zagadnienie, nad którym warto by zastanowić się na najbliższym dorocznym zebraniu piłkarzy.

Sytuacja w grach finałowych ułożyła się inaczej, niż oczekiwano. Z trzech rzekomo równorzędnych, kandydatów, na placu zostało tylko dwu. AKS, będąc cichym faworytem wielu ludzi, pamiętających dawne czasy chorzowskiego klubu, nie odegrał żadnej roli. Tracił punkty na wyjazdach, nie zdobył ani jednego na własnym boisku. Nadzieje stronników zainteresowanych klubów, że wpłynie on pośrednio na układ końcowej sytuacji — okazały się płonne.

Warta i Wisła muszą więc w ostatniej walce własnym wysiłkiem zadecydować o losach tegorocznego mistrzostwa.

GRA W ZIELONE

Jeśli niespodziankę złą swą postawą sprawił AKS, to niemniejszym ewenementem był niepowstrzymany marsz Warty od zwycięstwa do zwycięstwa!

(Ciąg dalszy na str. 2-ej)

Czechosłowacy i my

Dr Fr. Gargela naczelny redaktor „Nase Cesta", oficjalnego organu sektoru C ministerstwa Oświaty w Pradze, które sprawuje pieczę nad wychowaniem fizycznym czeskosłowackiej młodzieży, już parokrotnie dawał na łamach swego pisma wyraz, serdecznym i przyjacielskim uczuciom, jakie żywią sportowcy Czechosłowacji wobec polskich kolegów.

W numerze 47 „Nase Cesta" znajdujemy artykuł wstępny pt. „Polacy a my". Dr Gargela, nawiązując do pięknych tradycji polskiego sportu, do wielkich osiągnięć jego wyższej szkoły wychowania fizycznego na Bielanach i jej znakomitych wykładowców, stwierdza, że sport polski leczy się zwolna z ciężkich ran, jakie zadała mu okupacja i prowadzi skuteczny bój o biologiczną przyszłość swego dzielnego i zdolnego narodu. Szczególną uwagę zwraca dr Gargela na wysiłki w kierunku zdobycia dla sportu i wychowania fizycznego młodzieży wiejskiej, dla której układa się w Polsce specjalnie dostosowane programy.

Między polskimi i czechosłowackimi sportowcami — pisze autor — zawiązały się po wojnie bardzo przyjazne stosunki, na czym skorzystać mogą obie strony. Dr Gargela wspomina przy tym o hokeistach polskich, którzy przed rokiem korzystali z czechosłowackich lodowisk, przygotowując się do występów na mistrzostwach w Pradze i stwierdza, że tego rodzaju wymiana na wszystkich polach mogłaby przyczynić się w wielkim stopniu do jeszcze większego wzmocnienia przyjaźni obu narodów, które się wzajemnie potrzebują i uzupełniają, a które muszą żyć w zgodzie, jeśli nie chcą znów stać się ofiarą niemieckiego niebezpieczeństwa.

Fakt, że przedstawicielstwa Czechosłowacji będą teraz większą uwagę poświęcać sprawom wychowania fizycznego i że Ambasada CSR w Warszawie posiada swego referenta wychowania fizycznego — przyczyni się — jak stwierdza naczelny redaktor „Nase Cesta" — do jeszcze intensywniejszego ożywienia kontaktów pomiędzy naszymi narodami.

Dziś sport polski może oprzeć się o czechosłowacki i w jeszcze szybszym tempie odzyskać miejsce, jakie należy mu się z racji sławetnej tradycji. A wówczas — stwierdza dr Gargela — będzie pod wieloma względami pomocny i sportowi czechosłowackiemu.

★

Z zadowoleniem cytujemy uwagi naszego czechosłowackiego kolegi i możemy go zapewnić, że znajdą one w Polsce jak najżywsze echo. „Przegląd Sportowy" od dawien dawna reprezentował stanowisko ścisłej i serdecznej współpracy z bratnim sportem czechosłowackim, to też tego rodzaju odgłosy mogą jedynie przyczynić się do jeszcze szybszej i skuteczniejszej jej realizacji. *(T. M.)*

Wyniki WARTY i WISŁY

W GRACH O WEJŚCIE DO LIGI

Warta — Garbarnia	6:0	1:3
Warta — ŁKS	2:1	4:3
Warta — Tęcza	1:2	6:1
W[illegible] — Lublinianka	11:1	4:0
W[illegible] — Czuwaj	4:2	3:2
Warta — WMKS	5:1	2:0
Warta — KKS Olsztyn	8:1	2:1
Warta — PKS Szczecin	4:0	7:0
★		
Wisła — Polonia W-wa	2:2	2:1
Wisła — Polonia Byt.	3:1	7:1
Wisła — KKS Poznań	1:0	5:0
Wisła — Polonia Świd.	3:2	0:1
Wisła — Szombierki	7:0	4:0
Wisła — Skra	5:0	9:1
Wisła — Ognisko	7:0	21:0
Wisła — Motor	16:0	9:0

UTALENTOWANY ZASTĘPCA BROMA



Na meczu z Legią w Warszawie, jednym z najlepszych graczy Ruchu był rezerwowy bramkarz Wyrobek, którego oglądamy w chwili efektownego łapania strzału jednego z napastników warszawskich.

Pięknie wyryte papierośnice otrzymali prezesi Slezkej Ostravy i Bratislavy, jako pamiątki z pobytu CDKA w Czechosłowacji.

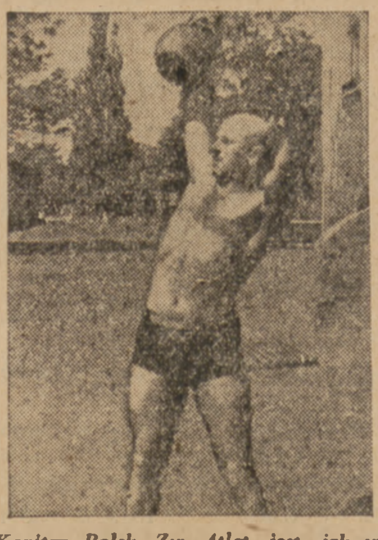
W ćwierćfinale pucharu Jugosławii padły następujące wyniki: Partyzant — Crvena Zvezda 2:1, Sarajevo — Jakic 3:2, Nasa Krila — Spartak 2:0, Mornar — Sloga 3:2.

28. XII Polska-Węgry

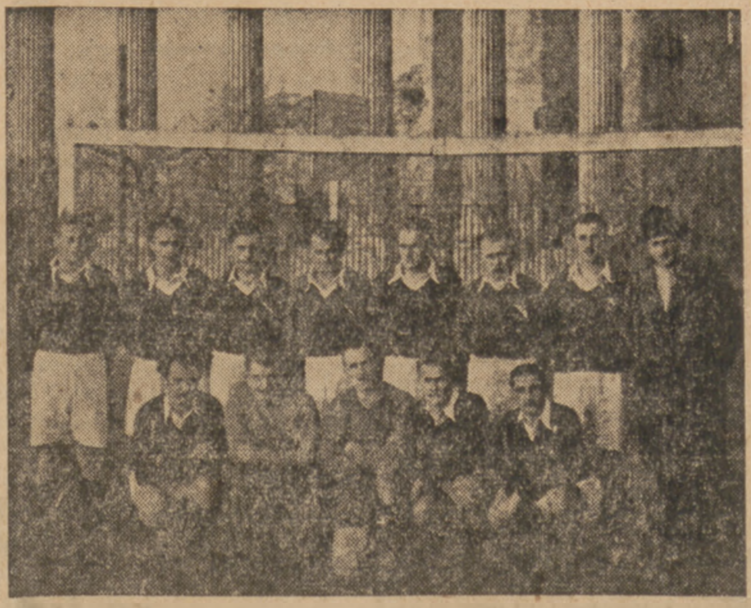
PZB zaproponował Węgrom mecz Polska — Węgry w boksie w dniu 28 grudnia w Poznaniu. Obecnie oczekuje telefonicznego potwierdzenia tego terminu. Drugi mecz z Węgrami odbyłby się w dniu 30 grudnia w Łodzi lub w Warszawie.

Oferta Austrii na rozegranie meczu bokserskiego Polska — Austria została przesłana do rozpatrzenia przez PUWF.

MJR. FRANKIEWICZ



Kapitan Polsk. Zw. Atlet. jest, jak widzimy, silnym człowiekiem.



Piłkarze warszawskiej Legii zdobyli w roku bieżącym dwa zaszczytne tytuły: mistrza Wojska Polskiego i mistrza WOZPN oraz wywalczyli awans do Ligi. Stoją od lewej: Szczurek, Mordarski, Górski, Nawrocki, Szymański, Waśko, Cyganik i wiceprezes Ziemian. Klęczą: Oprych, Skromny, Czyżewski, Mielczanowski i Szaflarski.

Nikt nie wygrał!
Suma rozdzielona zostanie w przyszłym tygodniu

Konkurs olimpijski dostarcza coraz to nowych sensacji! Tym razem n i k t nie wygrał ani pierwszej, ani drugiej nagrody! Niedziela, 23-go listopada przyniosła tak wiele niespodziewanych wyników, iż nic dziwnego, że nie znalazł się ani jeden grający, który mógłby pretendować do pierwszego lub drugiego miejsca.

Przed jury konkursowym stanął trudny do rozwiązania problem — co zrobić z sumą 115.968 zł, przeznaczoną na premie?

Ostatecznie wydano wyrok, który niewątpliwie będzie jeszcze większym bodźcem dla grających i na pewno przyczyni się do zwiększonej frekwencji w firmach, sprzedających znaczki olimpijskie. Komisja postanowiła bowiem, że cała wspomniana suma przelana zostanie na konkurs numer 5, co praktycznie oznacza, iż zdobywca pierwszego miejsca w przyszłą niedzielę może oczekiwać na przekaz PKO w wysokości grubo ponad 100.000 zł!

Pamiętajmy więc, że czwartek, 27.11., jest ostatnim dniem składania kuponów konkursowych.

Kibice pamiętają

Miła niespodzianka spotkała KS Ruch z Chorzowa, który otrzymał od swoich kibiców z Anglii przesyłkę zawierającą kompletny ekwipunek dla drużyny piłkarskiej, oraz rękawice bokserskie.

Penarol w Europie?

Jak podaje prasa czeska, prowadzone są pertraktacje w sprawie przyjazdu do Europy słynnego urugwajskiego Penarolu. Piłkarze Penarolu przyjechaliby w grudniu ze słynnym Atillą Garcią na czele, który uchodzi za najlepszego środkowego napastnika południ. Ameryki i przewyższa podobno kwalifikacjami niemniej popularnego Leonidasa. Penarol grałby w Hiszpanii, Czechosłowacji, Belgii, Luksemburgu i Francji.

Dożywotnie dyskwalifikacje dla „sportowych" warchołów

W związku z zajściami, jakie miały ostatnio miejsce na boiskach zagłębiowskich w Myszkowie i Dobieszowicach, na posiedzeniu WG i D postanowiono ukarać zawodników KS Jedność Myszków —Baliwicza i Raka E. — *dożywotnią dyskwalifikacją*, Konieczniaka i Kwiecienia — 3 letnią, oraz Wawszczaka i Raka J. — 2 letnią dyskwalifikacją. Z KS Dobieszowice, ukarano graczy — Rapsztyka i Mitosa także *dożywotnią dyskwalifikacją*, zaś resztę zawodników pierwszej drużyny tego meczu zawieszono do czasu przeprowadzenia szczegółowych dochodzeń.

Jednocześnie WG i D, ZOZPN, wystąpił na drogę sądową przeciwko zawodnikom KS Jedność Myszków — Kwiecieniowi, Konieczniakowi, Rakowi E. i Baliwiczowi.

Nie mniej gorszące zajścia miały miejsce w ub. niedzielę na boisku śląskim w Brzezinach, w czasie i po meczu o mistrzostwo kl. B. Orzeł Brzeziny — OM TUR Mała Dąbrówka. Rozwydrzeni kibice miejscowi, nie mogąc przeboleć klęski swoich pupilków, rozpoczęli w czasie przerwy, a dokończyli po meczu, bicie graczy i kierownictwa drużyny gości. Mamy nadzieję, że władze Śl. OZPN podejmą energiczną walkę z ekscesami, jakie dają się ostatnio obserwować na boiskach śląskich. *(Z. O.)*

Komplikacje z amerykańskim hokejem

Dyktator amerykańskiego sportu Avery Brundage przewodniczący Olimpijskiego Komitetu St. Zjednoczonych oświadczył, że nie pozwoli, by Międzynar. Liga Hokejowa dyktowała Ameryce, jakich hokeistów ma wysłać na Igrzyska Olimpijskie. Jeśli Liga nie przyjmie zgłoszenia, może to mieć wpływ na udział St. Zjednoczonych w Igrzyskach.

Abdesselam zwycięzca turnieju w Genewie

W finale gier pojedyńczych turnieju tenisowego w Genewie Francuz Abdesselam pokonał Włocha Del Bello 8:6, 8:6 (w trzecim secie Włoch odstąpił), w grze mieszanej pokonała para Huonder - Chapuis (Szwajc.) — parę Dostal - Suts 4:6, 6:3, 6:4. Cucelli i Del Bello wygrali grę podwójną z Bernardem i Pelizzą 7:5, 2:6, 6:3, 6:4.

14 letni hokeista w reprezentacji W. Brytanii

Sztokholmski AIK grał ze zmiennym szczęściem w Anglii. Po porażkach z drużynami klubowymi stanął do walki z reprezentacją hokejową W. Brytanii i zremisował 3:3. W drużynie W. Brytanii grał czternastoletni Gordon Pankhurst.

W ramach ewakuacji dzieci brytyjskich w czasie nalotów na Anglię wysłano sześcioletniego Gordona do Kanady. Wrócił stamtąd, jako pierwszoklasowy hokeista. W meczu doskonale się prezentował i bynajmniej nie obawiał się twardych obrońców szwedzkich.

Narciarze Jugosławii rozpoczęli zaprawę do Igrzysk Ol. Będą oni startowali w biegu 50 km, 18 km, w sztafecie 4x10 km, w slalomie, zjeździe, w alpejskiej kombinacji i w skokach.

Zatopek zapowiedział start 21 grudnia w biegu „Journal d'Algere" w Algierze. Natychmiast po zawodach wraca do kraju, by spędzić święta wśród swoich.

CSR rezygnuje z organizacji
Szanse Polski rosną

AIB-a nadesłała pismo do PZB, w którym potwierdza odbiór listu naszego Związku, w którym ten przesłał kalkulację organizacji mistrzostw Europy w Polsce w 1949 roku. Sprawa zostanie przedstawiona do decyzji Komitetowi Wykonawczemu AIB w najbliższym czasie.

Jednocześnie dowiadujemy się z poważnego źródła, że Czechosłowacja, która pretendowała również do zorganizowania mistrzostw zrezygnowała i wycofała swą prośbę. Czechosłowacja zgadza się na urządzenie mistrzostw w Polsce.

Tak więc, jedynym konkurentem Polski byłaby tylko Norwegia. O ile wiemy, kraj ten nie posiada odpowiedniej hali na urządzenie tak poważnej imprezy. Jednym słowem, możemy oceniać, że Polska ma w tej chwili 90 procent szans na zorganizowanie mistrzostw.

KRAKOWIANIN STRÓŻEK



Zapaśniczy mistrz Polski wagi piórkowej.

SPECJALNYM SPRAWOZDAWCĄ PRZEGLĄDU SPORTOWEGO z meczu WARTA — WISŁA będzie red. Tadeusz Maliszewski

WARSZAWIAK ROKITA



Zapaśniczy mistrz Polski wagi muszej.

Warta wierzy w zwycięstwo

Kierownik sekcji T. Piechocki o swoich pupilkach

T. Piechockiego — kierownika sekcji piłkarskiej KS Warta popołudniu spotkać można na treningu, albo w sekretariacie Klubu. Gawędzę z nim często na temat sekcji. Lecz gawęda nasza wtorkowa, dzieląca Warciarzy tylko o cztery dni od decydującego meczu o mistrzostwo Polski nosiła inny charakter. Wiadomo — idzie o zaszczytny tytuł mistrza. P. Piechocki sam niegdyś dobry piłkarz, który grał w Warcie jeszcze za czasów trenera Belli Fuersta jest zupełnie spokojny o wynik, gdyż zna wartości moralne swych pupilów.

Forma mej drużyny — mówi p. Piechocki — ustabilizowała się. Zawodnicy są przygotowani fizycznie i moralnie do tego ciężkiego spotkania. W czwartek odbędzie się ostatni lekki trening a po tym pogadanka. Nie zamierzam zawodników koszarować. Niech żyją własnym życiem, gdyż wtedy nie myślą o spotkaniu. Samopoczucie w drużynie



Krystkowiak

jest bardzo dobre. Wszyscy bez wyjątku wydadzą na tym meczu sto procent możliwości i będą walczyli zawzięcie. Doceniam również naszego niedzielnego przeciwnika. Wisła jest bardzo wartościowym zespołem i zwycięstwo nie przyjdzie nam łatwo. Całe szczęście, że w drużynie nie mamy histeryków. Chłopcy nie zawiedli dotychczas — nie przypuszczam, aby to się stało w niedzielę.

Kim są moi chłopcy i jakie mają zalety?

Krystkowiak Feliks — bramkarz, lat 22, wzrost 186 cm., z zawodu tokarz, pracuje w Zakładach HCP, żonaty, wstąpił do Warty w roku 1945. W nim widzę sportowca pierwszorzędnego. Jest to duży talent i jestem przekonany, że wkrótce na skutek doskonałych warunków fizycznych znajdzie miejsce w reprezentacji Polski.

Popularny nasz „Sztachetka" ma jeszcze jedną wielką zaletę. Spokojem swoim wyprowadza z równowagi napastników przeciwnika.

Dusik Michał — lewy obrońca, lat 33, wzrost 176 cm, żonaty, z zawodu kupiec. Sześciokrotny reprezentant Polski i 25-krotny reprezentant Okręgu. Do Warty wstąpił również w 1945 roku. Zawodnik bardzo ambitny i oddany swym barwom. Przezwany przez zawodników „Guzłem" jest dobrym taktykiem i wodzi rej na tyłach.



Smólski

Weiss Tadeusz — prawy obrońca, lat 25, wzrost 166 cm, ożnaty, gra w Warcie od 1945 roku. Z zawodu urzędnik zatrudniony w Dyrekcji Handlowej PPK w Poznaniu. Zawodnik ambitny o dobrym wykopie, który powinien w przyszłości wyzbyć się momentu lekceważenia przeciwnika. Przy odpowiedniej pracy nad sobą może znaleźć miejsce w reprezentacji Polski. Dotychczas grał 4 razy w reprezentacji Zw. Zawodowych we Francji i 10 razy w reprezentacji okręgowej.

Kaźmierczak Stanisław — lewy pomocnik, lat 33, wzrost 178 cm, żonaty, ojciec trojga dzieci. Z zawodu technik drogowo wodny zatrudniony w Społecznym Przedsiębiorstwie Budowlanym. W reprezentacji Polski grał dwukrotnie, w reprezentacji Zw. Zaw. 5 razy, a w reprezentacji Poznania 22 razy. Do Warty wstąpił w 1936 roku grając przez cały czas na lewym łączniku; ostatnio na pozycji środkowego pomocnika, w chwili obecnej jako lewy pomocnik. Kaźmierczak jest sercem drużyny. Zawodnik bardzo ambitny i dobry taktyk. Gdyby nie jego odpowiedzialna praca zawodowa, mógłby więcej czasu poświęcić treningom. Spodziewam się, że kapitan PZPN-u nieraz jeszcze sięgnie po Kaźmierczaka.

Groński Kazimierz — środkowy pomocnik, lat 26, wzrost 182 cm, kawaler, z zawodu technik mierniczy. Pracuje w Zarządzie Miejskim, Wychowanek Warty. W reprezentacji Poznania grał 12 razy. Groński dopiero teraz znalazł się na właściwej pozycji — pozycji sztopera. Zawodnik bardzo ambitny; w nim pokładam wielkie nadzieje na przyszłość.

Danielak Piotr — prawy pomocnik, lat 34, wzrost 173 cm, żonaty, z zawodu urzędnik, pracuje w Firmie Maggi. Wychowanek Warty. W reprezentacji Polski grał 4 razy, w meczach treningowych 6 razy a w reprezentacji Poznania 44 razy. Zawodnik ten przerósł samego siebie. Jako już odstawiony udowodnił wszystkim, że mimo wieku i mimo rozegranych już ponad 400 spotkań znajduje się w doskonałej formie, nieustępując swoją pracowitością swym współpartnerom.

Smólski Bolesław — lewoskrzydłowy, lat 25, wzrost 184, kawaler, urzędnik w Dyrekcji Handlowej PPK — wychowanek Warty, grał w reprezentacji dwukrotnie, w reprezentacji Zw. Zaw. 6 razy oraz w reprezentacji Okręgu 20 razy. Posiada doskonałe warunki, przy lepszym opanowaniu techniki ma zapewnione miejsce w reprezentacji Polski. Forma jego w ostatnich spotkaniach podciągnęła się mocno.

Skrzypniak Marian — lewy łącznik, lat 26, wzrost 171 cm, jako uprzędnik



Gendera

pracuje w Ubezpieczalni Społecznej, gra w piłkę nożną od 12 lat, a od lipca 1946 roku w Warcie. Do drużyny ligowej dostał się dopiero w tym roku i z meczu na mecz wykazuje lepszą formę. Ambitny i nieustępliwy, w sytuacjach podbramkowych bardzo niebezpieczny.

Czapczyk Henryk — środkowy napastnik, kapitan drużyny; lat 24, wzrost 178 cm, kawaler, student. W reprezentacji PZPN-u grał jeden raz, w reprezentacji Poznania 6 razy. Wstąpił do Warty po powrocie z Anglii — 1 lipca 1946 roku. Posiada dobre wyszkolenie techniczne i przy pilnym treningu winien wypłynąć na szersze wody. Spodziewam się, że w roku przyszłym zagra w reprezentacji Polski. Gdyby nie jego lekka nerwowość, byłby o wiele wydajniejszym.

Gendera Bolesław — prawy łącznik, lat 29, wzrost 169 cm, jest urzędnikiem Społecznego Przedsiębiorstwa Budowlanego, żonaty. Wychowanek Warty, w reprezentacji Polski grał dwukrotnie, w treningowych meczach 4 razy, w reprezentacji Zw. Zaw. we Francji 8 razy, w reprezentacji Poznania 26 razy. Zawodnik ten o wysokiej technice uległ na początku sezonu ciężkiej kontuzji i teraz dopiero dochodzi do szczytu formy. Jest on jednym z tych zawodników na którego zawsze liczyć można.

Gierak Dionizy — prawoskrzydłowy, la 19, wzrost 164 cm, kawaler, wychowanek Warty. Zawód mechanik samochodowy, pracuje w Pocztowym Urzędzie Przewozowym. W reprezentacji Poznania grał 2 razy. Jest to beniaminek drużyny, który ma już teraz wszelkie warunki na dobrego piłkarza. O ile będzie brał sport poważniej zasili wkrótce szeregi reprezentantów Polski.

Niesprawiedliwością byłoby nie wymienić utalentowanych graczy rezerwy. Szulc Zbigniew — lat 28, wzrost 180 cm, żonaty, wychowanek Warty, jest standartowym bramkarzem rezerwowym. Witkowski Marian — lat 26, wzrost 171 cm, wychowanek Warty, gra na lewej pomocy. Kaczmarek Henryk — lat 21, student, grywa w napadzie. Poza tym klub ma bardzo obiecujący zastęp juniorów.

Tu na tym miejscu muszę poświęcić kilka słów trenerowi Karolowi Voglowi. Reprezentował on ponad 100 razy barwy Węgier a grywał w Ujpesti — Budapeszt na prawej obronie. Od roku 1932 jest trenerem. Wartę trenuje poraz wtóry od czerwca 1947 r. (pierwszy raz zaś od roku 1938 do wybuchu wojny). Że Warta znajduje się dzisiaj w takiej formie, że Warta walczy o tytuł mistrza Polski to zasługa trenera Vogla, który po prostu kocha Wartę i całe swe umiejętności przelewa na zawodników. Spodziewam się, że w okresie zimowym trener Vogel zapozna zawodników z dalszymi tajnikami piłkarskimi, popracuje nad ich kondycją, tak, że w przyszłym roku Warta w ciężkich bojach ligowych godnie bronić będzie barw grodu Przemysława. (Ol)

Warta czy Wisła?

(Dokończenie ze str. 1-szej)

Już pierwszy jej sukces uzyskany na niebezpiecznym boisku krakowskiej Wisły zaalarmował wielotysięczne rzesze zwolenników piłkarstwa. W następnych grach poznańczycy wykazali, że zwycięstwo ich nad Wisłą nie było przypadkiem, tak, jak zajęcie przez nich pierwszego miejsca w grupie miało pełne uzasadnienie!

Warta rozpoczęła tegoroczny sezon pod dobrym znakiem. Później nastąpiła reakcja. Przegrana z kielecką Tęczą była jedną z sensacji sezonu i przestrogą, którą zawodnicy „zielonych" wzięli sobie do serca, gdyż w pierwszej serii nie oddali już później ani jednego punktu.

Nowe zagrożenie nastąpiło w serii jesiennej przez Garbarnię, a nawet ŁKS. Z klubem łódzkim Warta wygrała na własnym boisku po bardzo ciężkiej walce, która emocjonowała jeszcze przez dłuższy czas różne instancje weryfikacyjne polskiego piłkarstwa. Przegrana z Garbarnią w Krakowie kosztowała utratę drugiej pary punktów. W rezultacie jednak Warta utrzymała się na czele, uzyskując 28 punktów na cztery stracone.

BEZ NERWÓW

Zwolennicy Wisły przeżywali mniejsze nerwowe wzruszenia. Klub ich szedł równym, miarowym krokiem od sukcesu do sukcesu, toteż ani przez chwilę nie istniała obawa, by Wisła mogła nie znaleźć się w puli finałowej. Bez wrażenia przeszła utrata jednego punktu w Warszawie z Polonią (2:2), a żadnego już wpływu nie miała przegrana z Polonią świdnicką, gdyż pozycja krakowskiego zespołu była wówczas całkowicie ugruntowana. 29 punktów na 3 stracone — oto dorobek Wisły.

Tym większy nastąpił szok po nieoczekiwanej klęsce w pierwszym spotkaniu finałowym i to w Krakowie! Dziś dwa punkty i dwie bramki stracone na rzecz Warty ciążą ołowiem, które nie ułatwi pokonania [illegible] poznańskiego.

Wisła, której zasłużony sztandar bojowy, uwieńczony jest parokrotnie laurem mistrzowskim z lat przedwojennych, w obecnej dobie nie ma szczęścia. Przed rokiem dała sobie niemal sprzed nosa sprzątnąć tytuł przez warszawską Polonię, a dziś?..

SZANSE...

Szanse niedzielnego spotkania są po stronie Warty. Gra ona na własnym boisku, przed własną publicznością ze świadomością, że wynik remisowy wystarczy do osiągnięcia celu. Ale nie jest to wszystko. Warta udowodniła w ostatnich tygodniach, że jest zespołem. Praca słynnego gracza i trenera węgierskiego nie poszła na marne. Z dobrych i przeciętnych indywidualistów zmontował on jednostkę, której główną cechą jest zdaje się równomierność. A ponieważ Warciarze odznaczali się zawsze solidarnością i umiłowaniem barw klubowych, więc też w decydującym spotkaniu nie zabraknie im ambicji.

Mecz powinien przemienić się nie tylko w walkę, ale i interesującą grę. Oba zespoły posiadają poważne kwalifikacje techniczne, znają zasady taktyki i kombinacji, toteż, o ile nerwy nie sprawią psikusa, liczymy się z ciekawym widowiskiem.

Sytuacja Warty jest jeszcze o tyle pewniejsza, że, jak się obecnie okazuje, otrzymaliśmy przed tygodniem błędną informację ze strony PZPN, gdzie mając przed sobą niezbyt czytelny egzemplarz regulaminu podano nam, iż w razie równości punktów, nastąpić musi trzeci decydujący mecz! Informator nasz nie dostrzegł (wskutek zamazania) słowa „i stosunku bramkowego". Zmienia to naturalnie zasadniczo całą konstelację, gdyż Wisła musiałaby wygrać 3:0, by zdystansować Wartę. Jeśli nawet przyjmiemy, że zwycięstwo zespołu krakowskiego leży w granicach możliwości, to w ...3:0 w Poznaniu — trudno będzie uwierzyć nawet zagorzałemu fanatykowi. (tm)

Reprezentacja zapaśnicza ustalona

po środowych walkach eliminacyjnych

WARSZAWA będzie w najbliższą niedzielę miejscem pierwszego powojennego spotkania międzypaństwowego w zapaśnictwie. Przeciwnikiem naszej ósemki będą reprezentanci Czechosłowacji, którzy mają za sobą liczniejsze kontakty z zagranicą i ustaloną na arenie międzynarodowej markę. Na ostatnich mistrzostwach Europy; rozegranych w Pradze Czeskiej, nasi goście, a ówcześni gospodarze zajęli ósme miejsce, ustępując Związkowi Radzieckiemu, krajom północnym Egiptowi i Węgrom. Czesi są zdecydowanym faworytem spotkania.

Z naszych zawodników najpoważniejsze szanse na zwycięstwa mają wagi lekkie. Rokita znajduje się w formie, przypominającej jego najlepsze czasy. Również kogut Marcok jest zawodnikiem niezłej klasy. Ma on silną konkurencję w kraju (Toboła - Śląsk), Stróżek, repatriant z Węgier jest również mocnym punktem.

W tych trzech wagach powinniśmy zdobyć chociaż dwa punkty. Trzeci punkt może uzyskać ktoś z dwójki Ślązaków — Gryt, Gołaś. Na więcej punktów nie liczymy.

Wczoraj odbyły się w Akademii WF na Bielanach eliminacje, które posłużyły kpt. związkowemu Ziółkowskiemu, jako materiał do ustalenia składu.

Do eliminacji stawili się i Ślązacy: Gryt, Gołaś, którzy nie byli obecni na obozie z winy kapitana Śląskiego O. Z. A. (nie starał się o zwolnienie z pracy zawodników). Dopiero telegraficzne wezwanie z Warszawy sprowadziło mistrzów Polski na Bielany.

Eliminacje potwierdziły podniesienie się poziomu naszych zawodników. Walki stały na wyższym poziomie, niż na mistrzostwach Polski w Radomiu.

Prawie wszyscy mistrzowie udowodnili swą wyższość nad wicemistrzami. Jedynie Świętosławski przegrał z Jakubowiczem, a Książkiewicz uległ nieznacznie wicemistrzowi wagi ciężkiej, Pięcie.

Najlepsze walki stoczyli Marcok z Tobołą, Rokita z Balwickim i Gołaś z Radoniem.

WYNIKI ELIMINACJI:

Musza: Rokita pokonał Balwickiego w 9 minucie;

kogucia: Marcok wygrał z Tobołą po 6 minutach;

piórkowa: Stróżek wygrał na punkty z Kussem,

lekka: Świętosławski przegrał niespodziewanie z Jakubowiczem w 13 minucie. Walka była przedłużona na życzenie kapitana związkowego (po upływie półtorej minuty Jakubowicz leżał na macie),

półśrednia: Gryt w 17 minucie wygrał z Grosem,

średnia: Gołaś pokonał na punkty Radonia,

półciężka: Książkiewicz przegrał na punkty z Piętą.

Reprezentacja Czechosłowacji przyjeżdża do Warszawy w piątek. Powita ich na granicy prezes P. Z. A. Chotomski.

Mecz odbędzie się w niedzielę o godz. 17-ej w sali Wedla na Pradze (Zamojskiego 26).

Skład przeciw Czechosłowacji

musza: Rokita (W-wa);
kogucia: Marcok (Śląsk);
piórkowa: Stróżek (Kraków);
lekka: Świętosławski (W-wa);
półśrednia: Gryt (Śląsk);
średnia: Gołaś (Śląsk);
półciężka: Książkiewicz (W-wa);
ciężka: Gliński (Łódź).

PZŁ zmienia... koryto

rzeczki Utraty

WYSCHNIĘTY staw w parku podwarszawskiego Pruszkowa zmienił w tych dniach wygląd. Oto Polski Związek Łyżwiarski własnym sumptem wybudował tamę na sąsiedniej rzeczce Utracie i skierował wodę do stawu.

Staw w Pruszkowie, podobnie jak to bywało dotychczas będzie służył naszym łyżwiarzom jako lodowisko. Sądząc z doświadczenia lodowisko pruszkowskie będzie czynne conajmniej przez dwa miesiące. Po kilkudniowych mrozach lód na stawie utrzymuje się długo nawet podczas odwilży.

PZŁ zakupił motocykl na [illegible] umieszczono strug; będzie on wygładzał nierówności lodu.

W bieżącym sezonie łyżwiarze warszawskiej Legii i pruszkowskiego Znicza mają zapewnione... 37 par łyżew wyścigowych. W ten sposób nie będzie już takiej sytuacji, jaka była na poprzednich mistrzostwach Polski, kiedy po trzech zawodników korzystało z jednej pary łyżew.

Dzięki poparciu PUWF powstała pod Warszawą doświadczalna „fabryka" łyżew, która dysponując prymitywnymi narzędziami wyprodukuje w tym roku 100 par łyżew. Jest to zresztą znikoma liczba wobec masowych zamówień zwolenników jazdy wyścigowej. Łyżwy krajowej produkcji nie ustępują najlepszym na świecie łyżwom norweskim i są o 4 dkg od nich lżejsze.

Łyżwiarze figurowi są w nieco lepszym położeniu, gdyż z pożogi wojennej zdołali uratować więcej łyżew.

Wiceprezes PZŁ, inż. Kalbarczyk jest optymistycznie nastrojony przed zbliżającym się sezonem:

— Ten sezon będzie przynajmniej 200 proc. lepszy od zeszłego, bo mamy nareszcie trochę łyżew i zawody nie będą ciągnęły się, jak to było w r. z. po 5 godzin, kiedy trzeba było czekać, aż pierwszy zawodnik odda łyżwy trzeciemu, ten — piątemu itd.

Z. W.

Bokserzy nie zamarzną

PZB postanowił, iż mecze o drużynowe mistrzostwa Polski będą się musiały odbywać w odpowiedniej temperaturze; a więc na sali nie może być mniej niż plus 5 stopni Celsjusza — a nie więcej niż 15-cie st.

Obowiązkiem gospodarza jest dostarczenie termometru i utrzymanie w czasie całego meczu odpowiedniej temperatury. Delegat PZB na pół godziny przed zawodami musi sprawdzić ciepłotę.

Postanowiono również, że jeśli drużyna zgłoszona do mistrzostw nie stawi się na ringu — będzie musiała zapłacić gospodarzom 25.000 złotych odszkodowania. (o)

Z obozu zapaśników

Zapaśnicy przygotowujący się do meczu z Czechosłowacją występują dodatkowo w roli królików doświadczalnych. Prowadzone są z nimi badania, mające udowodnić jaki wpływ na człowieka wywiera uprawianie ciężkoatletyki.

Mjr. Frankiewicz opracowuje podręcznik dla ciężkoatletów. Książka ta wypełni lukę w naszym piśmiennictwie sportowym, które w dotychczasowym dorobku ma tylko jeden skromny podręcznik, napisany jeszcze przed I-szą wojną światową (wydany dopiero w 1929 r.) przez Pytlasińskiego.

Ciężkoatletyka jest przedmiotem obowiązkowym w AWF. Wykłada jej (nawet kobietom) mjr. Frankiewicz.

Nowy rekord ZSRR w dysku

Na ostatnich zawodach lekkoatletycznych sezonu urządzonych w Taszkencie padł nowy rekord ZSRR w rzucie dyskiem. Issajew osiągnął 49,80 m, bijąc tym samym dawny rekord Lippa 49,41 m.

Dzięki lepszemu atakowi

Gaj wygrywa turniej otwarcia

Wczoraj w sali Kasyna Oficerskiego Sztabu Gen, w Warszawie zakończony został turniej tenisa stołowego, organizowanego na otwarcie sezonu przez WKS Legię. Do turnieju stanęło przeszło 60 zawodników z okręgu warszawskiego.

W konkurencji pań w grze pojedyńczej pierwsze miejsce zdobyła Dickson z KS Jedwabnik — Milanówek, wygrywając w finale z Wendeke — RKS Drukarz 21:19, 21:16.

W grze pojedyńczej panów do półfinałów doszli: Gaj, Pęczkowski, Olszowski, (wszyscy z Legii) oraz Borowiecki z RKS Marymont.

W pierwszym półfinale Gaj pokonał dość łatwo Borowieckiego 21:13, 21:12, 21:15; w drugim Pęczkowski, po ciężkiej, zażartej walce zwyciężył Olszowskiego 21:13, 21:17, 11:21, 15:21 i 21:19.

W finale Gaj przegrał dwa pierwsze sety z Pęczkowskim — 5:21, 18:21, jednak ostrym atakiem przełamał defensywę Pęczkowskiego i wygrał trzy następne sety: 21:17, 21:11, 21:15.

Ogólnie poziom końcowych gier niezły, jednak poza Gajem zawodnicy zbytnio hołdują grze defensywnej. Szczególnie razi nieumiejętność ataku z backhandu. (sg).

Trzej działacze Poznania zawieszeni przez P.Z.P.N.

W związku z dochodzeniami w sprawie protestu KKS z Poznania przeciw meczowi z Polonią ze Świdnicy nastąpił sensacyjny zwwrot.

W proteście zarzucono Polonii, że bawiąc w Poznaniu, wystawiła do meczu, który KKS przegrał, nieuprawnionych graczy. Ponieważ odzyskanie dwu straconych nieoczekiwanie punków zadecydowałoby o wejściu Kolejarzy do Ligi, więc też nic dziwnego, że protest wywołał żywe zainteresowanie, a PZPN poszedł nawet tak daleko, iż wstrzymał weryfikację zawodów.

Tymczasem na ostatnim posiedzeniu Zarządu PZPN wybuchła bomba. Na podstawie przedłożonego materiału śledczego Zarząd postanowił *zawiesić trzech czołowych działaczy piłkarstwa poznańskiego*, z których dwu sprawuje wysokie funkcje w KKS-ie. I tak zawieszeni zostali:

wiceprezes POZPN i KKS Szałata,

sekretarz POZPN i członek zarządu KKS Jankowski,

skarbnik POZPN Lipiński.

W związku z powyższymi zawieszeniami oczekiwać należy sensacyjnego wyroku i ujawnienia niemniej zapewne sensacyjnych wykroczeń, co przyczyni się w wielkim stopniu do oczyszczenia niezdrowej atmosfery.

POŻYTECZNA INOWACJA U KOLARZY

W zebraniach zarządu WOZKol. uczestniczyć mogą również i zawodnicy, co ma dodatni wpływ wychowawczy na przyszłych, niewątpliwie, organizatorów, jakimi będą czynni obecnie kolarze.

Na wtorkowym zebraniu obserwowaliśmy m. in. czołowych kolarzy warszawskich Siemińskiego i Bobera.

Kongres lekkoatletyczny w Kopenhadze

W Kopenhadze obradował Kongres Lekkoatletyczny z udziałem ośmiu państw europejskich: Anglia, Francja, Holandia, Belgia, Norwegia, Islandia, Dania i CSR. Nieobecność usprawiedliwili Finowie, Szwajcarzy i Luksemburg.

Mistrzostwa wszystkich niemal państw europejskich odbędą się w połowie czerwca, jedynie państwa nordyckie mają mistrzostwa dopiero w sierpniu po Igrzyskach Olimpijskich. Następny kongres odbędzie się 20.XI.1948.

Liga koszykowa rusza do boju

Prezentujemy poszczególne zespoły

SOBOTNIM meczem w Warszawie AZS — Znicz, rozpocznie się pierwsza runda rozgrywek ligi koszykowej. Spotkania w tej rundzie trwać będą do 18 stycznia. Druga runda rozpocznie się w lutym i potrwa do 21 marca.

Utworzenie ligi ma szereg dodatnich stron. Przede wszystkim podniesie poziom koszykówki, zmusi bowiem zespoły do wzajemnych kontaktów międzymiastowych, co dotychczas ze względów organizacyjnych było utrudnione. Liga umożliwi nadto PZPR łatwiejszy wgląd w formę poszczególnych graczy, co ma szczególnie ważne znaczenie w sezonie przedolimpijskim, jako, że koszykarze nasi mają poważne szanse wyjazdu na Igrzyska.

Wprowadzenie ligi przyczyni się do wzmożenia rezerw poszczególnych klubów, stąd nastąpi rozwój narybku. Mecze koszykówki przyniosą wiele emocji widzom, bowiem koszykówka jest grą szybką i obfituje w szereg atrakcyjnych momentów, jakimi są m. in. strzały do kosza. Okoliczność podniesienia spotkań w koszykówce na szczebel rozgrywek ligowych, przyczyni się do tłumniejszego, niż to było dotychczas na meczach towarzyskich, udziału publiczności na zawodach.

Przepisy koszykówki są tak skonstruowane, że wykluczają brutalność. Cztery ostrzeżenia za przewinienia osobiste (pchnięcie zawodnika, przeszkadzanie, czy zastawianie przy poruszaniu się itp.) powodują wyeliminowanie winnego z gry. W ten sposób zmusza się graczy do walki prawdziwie sportowej i dżentelmeńskiej.

W lidze bierze udział 9 zespołów, z których 7 zakwalifikowano na podstawie zeszłorocznych wyników, dwa zaś, łódzki TUR i krakowski AZS weszły do ligi po jesiennych eliminacjach.

Jeżeli chodzi o poziom uczestników ligi, można podzielić ich na dwie grupy: I — YMCA - Łódź, KKS i Warta - Poznań, Wisła - Kraków, AZS - Warszawa i YMCA - Gdańsk; II — AZS - Kraków, Znicz - Pruszków i TUR - Łódź.

Z pierwszej grupy należy wyróżnić YMCA - Łódź, cztery następne drużyny są raczej wyrównane, natomiast YMCA - Gdańsk oscyluje między obu grupami.

Ogólnie we wszystkich zespołach brak jest dostatecznych rezerw, wobec czego przy usunięciu czołowych graczy, za przewinienia osobiste, drużyny będą miały ograniczone możliwości.

W YMCA - Łódź najlepszy jest Żyliński. Maleszewski jest efektowny ale nieproduktywny, za dużo gra na pokaz. Ulatowski jest po Żylińskim drugim czołowym graczem zespołu. Dowgird jest słaby. Ogólnie biorąc drużyna jest technicznie dostatecznie zaawansowana, natomiast wykazuje pewne braki taktyczne.

Poziom zespołów poznańskich jest prawie wyrównany. W dwuch meczach towarzyskich Warta pokonała KKS, ale w Łodzi KKS wygrał z YMCA, która wprawdzie nie wystąpiła wówczas w pełnym składzie. Drużyna KKS nie wytrzymuje fizycznie kilkudniowego turnieju, natomiast stać ją na duży wysiłek w jednym spotkaniu. Warta jest zespołem młodym i ambitnym, posiada pewne braki techniczne i taktyczne oraz jest nieco chimeryczna. Atutami tego zespołu jest szybkość i dobra kondycja. Drużyna opiera się na trzech indywidualistach: Dybowiczu, Iwanowie i Matysiaku.

Z krakowskich zespołów Wisła będzie słabsza, niż w r. z., ubył z niej Stock, a udział Szostaka jest niepewny. Wisła grała ostatnio z łódzką YMCA, przeprowadzając pewną inowację, mianowicie przesunęła Arleta do obrony, a Kowalówka grał w ataku. Nie wiadomo, czy Wisła będzie występowała obecnie w takim układzie. Drugi zespół krakowski, AZS jest raczej prymitywny; opiera się on na Lipińskim i Kozdroju.

AZS warszawski przystępuje do bojów ligowych osłabiony odejściem obrońców Maleszewskiego i Ulatowskiego. Mocnym punktem drużyny jest atak. Okoliczność, że drużynę trenował znany fachowiec Kłyszejko daje AZS-owi duże możliwości. Podobno Kłyszejko ma zamiar przesunąć Bartoszewicza do obrony. Jaśnicki w ataku jest obecnie w dobrej formie.

Pruszkowski Znicz opiera się na dwuch idywidualistach, którymi są Duda i Kozłowski. Wadą ich są strzały tylko z półdystansu i dystansu, a przy obronie przeciwnika w piątkę nie potrafią podejść pod kosz.

YMCA - Gdańsk była rewelacją w ubiegłym sezonie, ale obecnie wobec braku odpowiedniego treningu przechodzi spadek formy, nadto nie dysponuje dobrym trenerem. Indywidualnie w porównaniu z r. z. bardzo poprawił się Lelonkiewicz w obronie. W ataku dobry jest Birgfelner.

Najsłabszy z zespołów ligowych, łódzki TUR opiera się na Jakubowskim b. graczu KKS. Według pogłosek w drużynie ma grać Pawlak, członek doskonałej drużyny emigracyjnej Carpathians, która w Anglii odnosiła wiele sukcesów.

Z. W.

Kopciuszek wśród królewiąt

Pruszkowski Znicz ligowiec koszykarzy

WŚRÓD dziewięciu drużyn Ligi koszykowej znajduje się tylko jeden zespół z głębokiej prowincji. Partnerem wielkomiejskich drużyn Y.M.C.A. Łódź i Gdańsk, A.Z.S-ów warszawskiego i krakowskiego TUR-u łódzkiego oraz mających ustaloną markę Wisły, Warty i K.K.S-u jest — pruszkowski Znicz.

Prowincjusze nie są rewelacją sportową ostatnich dni. Ich piłkarze już przed wojną zaliczali się do czołowych zespołów w okręgu warszawskim, a po wojnie członkowie Znicza zdobywali nawet tytuły mistrzów Polski (Sędzimirówna w łyżwiarstwie). Koszykarze zabłysnęli dopiero po wojnie, choć Pruszków od wielu już lat zaliczał się do silnych ośrodków w warszawskiej koszykówce.

Przed spotkaniem decydującym o tytule mistrzowskim stolicy w r. 1946 do szatni „Znicza" weszło kilku graczy „Społem" (dziś grają w A.Z.S.) i zapytało, czy pruszkowianie przywieźli worek na kosze. Pytanie to podziałało jak czerwona płachta na byka. Społem przegrało mecz nieznacznie i opinia stołeczna zaczęła się liczyć z prowincjonalnym zespołem.

A.Z.S. choć wygrywał z mistrzem Polski K.K.S-em, choć zdobył w ub. roku mistrzostwo Polski, ma ujemny bilans spotkań ze Zniczem. Ambitni pruszkowianie wciąż pamiętają „worek", którym częstowali ich akademicy ze „Społem".

Jak przygotowuje się „Znicz" do spotkań ligowych?

Znaleźć w 25-tysięcznym miasteczku wybitnych sportowców nie jest trudno. Wyznaczonego na przedolimpijski obóz koszykarzy Dudę odszukaliśmy szybko, choć zaszył się w biurze firmy mieszczącej się na peryferiach miasteczka.

— Jak z waszymi przygotowaniami?— rzucam na powitanie.

— Ciężko, bardzo ciężko. Brak jest w klubie forsy. Zbieraliśmy między sobą pieniądze, by opłacić salę na treningi. Jeździliśmy raz w tygodniu do Warszawy na własny koszt, by na sali Y.M.C.A. przygotować się do ciężkich spotkań.

Jak przedstawia się skład drużyny?

— Podstawą jest szóstka, mająca na swym koncie zwycięstwa nad AZS-em. Obok mnie w obronie grają Kondratiuk albo Jóźwiak, w ataku Kozłowski, Miszczuk i Woytowicz. Rezerwę będą stanowili Pieczkiewicz, Widlicki i Morawski.

— Kto w tym zespole jest najlepszy?

— Każdy daje z siebie maksimum tego, na co go stać. Kto jest najlepszy, zobaczy się na boisku.

— Co słychać z Kozłowskim (najlepszy wg. nas napastnik „Znicza")?

— Nadwyrężył sobie mięśnie szyi i nie wiemy czy w sobotę będzie grał przeciw A.Z.S-owi.

Przygotowaliśmy się do tego meczu w miarę naszych możliwości jak najstaranniej.

Zapewnienie to jest gwarancją, że mecz inauguracyjny Ligi Koszykowej w Warszawie warto będzie obejrzeć.

S. S.

Hokeiści na front!

W dniu 30 bm. nastąpi otwarcie obozu olimpijskiego hokeistów w Dziekance pod Gnieznem.

Otwarcie będzie miało uroczysty charakter, na program złożą się przemówienia przedstawicieli władz, sportu oraz ślubowanie olimpijskie, jako też rozdanie oznak zawodnikom, którzy brali udział w mistrzostwach świata w Pradze oraz graczom, którzy zdobyli mistrzostwo Polski w roku 1946/47.

Dnia 1 grudnia rozpocznie się normalna praca. Instruktorem, przebywającym stale na obozie będzie mgr Jerzy Kowalski. Gry sportowe poprowadzi inż. Zdzisław Kasprzak, instruktor PZPR, pogadanki o Polsce współczesnej przepowadzi kpt. Turowski. Lekarzem obozu będzie dr Jan Gallus, który będzie miał stałą pieczę nad zawodnikami. Częste badania pozwolą stwierdzić najmniejsze nawet objawy przetrenowania.

Organizacja i ogólne kierownictwo obozu spoczywa w ręku kapitana PZHL dr. Kasprzaka, który łączy w sobie zalety fachowca i praktyka, gdyż sam był przez wiele lat jednym z naszych czołowych obrońców hokejowych. Dr Kasprzak będzie prowadził właściwą zaprawę hokejową oraz przeprowadzi lekcje z zakresu taktyki hokejowej, oparte o najnowocześniejsze doświadczenia, zebrane w roku ub. w Pradze.

Zawodnicy znajdą wygodne pomieszczenie w pawilonie z wszelkimi wymogami higieny. Sala gimnastyczna, hala do gier, boisko w Parku oraz ewent. lodowisko. Kwatermistrz chor. Jabłoński daje gwarancję dobrego odżywienia.

Rozkaz kapitana PZHŁ

Na obóz przedolimpijski PZHL Wyznaczam następujących zawodników:

OKRĘG KRAKOWSKI: Maciejko, Kasprzycki, Kowalski, Marchowczyk, Wołkowski, Sokołowcki, Więcek, Burda, Ławacki, Rzeszut, Zdz. Nowak, Olejowski, Czerych, Palus, Jasiński.

OKRĘG ŚLĄSKI: Gansiniec, Ziaja, Gburek, Kolcsa, Bromer, Skarzyński, Bogdol, Całka.

OKRĘG ŁÓDZKI: Kelm, Starzewski.

„ POZNAŃSKI: Prymka.

„ POMORSKI: Osmański.

Wymienieni stawią się dnia 30 listopada 1947 r. o godz. 12.30 na placu przed dworcem w Gnieźnie.

Wyjazd z Krakowa dnia 29.XI.47 godz. 22.15 przez Katowice 0.40, Wrocław 5.20, Poznań przyjazd 8.55. Odjazd z Poznania do Gniezna 10.45. Zawodnicy z Łodzi, Torunia i Poznania dobiorą sobie odpowiednie połączenie.

Zabrać należy oprócz przyborów do mycia, golenia itp. kompletny ekwipunek hokejowy i gimnastyczny z pantoflami, ciepłymi spodniami i bielizną.

Stawiennictwo obowiązkowe. Bramkarze będą zawezwani w terminie późniejszym.

Dr Kasprzak

Na meczu Poznań-Gdańsk 10:6

Chychła pokazał klasę

WE WTOREK w Poznaniu odbyło się spotkanie pięściarskie Poznań — Gdańsk z wynikiem 10:6. Mecz wywołał wielkie zainteresowanie i zgromadził ponad 5.000 widzów. Na ogół poziom meczu był dobry. Widownia w jednym wypadku nie zdała egzaminu — gwiżdżąc i protestując przeciwko decyzji sędziego Łaukedreya, który w wadze piórkowej odesłał do rogu zawodnika poznańskiego — Adamskiego. P. Łaukedrey postąpił zupełnie słusznie, nie dopuszczając młodego 17-letniego zawodnika do zdemolowania go przez taką potęgę, jaką jest Antkiewicz. Ponieważ jednak Adamski nie był na deskach — publiczności zdawało się, że poznańczyk może jeszcze dalej walczyć bez uszczerbku dla zdrowia.

Mecz rozpoczął się z opóźnieniem od walki kogutów, ponieważ Sowiński spóźnił się. Panko (P) po zaciętej walce wypunktował Kudłacika, gdyż trafiał celniej i częściej.

W muszej Malak (P) otrzymał punkty w. o., ponieważ Sowiński miał nadwagę. W walce towarzyskiej uznano spotkanie za remisowe. Sowiński zbierał punkty w ataku, a Malak w defensywie.

W piórkowej Antkiewicz (G) wygrał przez t. k. o. w 3 rundzie z Adamskim. Adamski trzymał się nadspodziewanie dobrze. Ambitny ten młodzik w I rundzie nawet sprawił sporo kłopotu „bombarierowi". Walka została przerwana na pół minuty przed końcem.

W lekkiej Skierka (G) wygrał z Wojnowskim. Była to blada walka, w której celne ciosy były rzadkością.

W półśredniej Chychła (G) wygrał zdecydowanie z Adamskim (P). Chychła był bez wątpienia najlepszym zawodnikiem Gdańska i podobał się nawet więcej od Antkiewicza. Zawodnik ten jeszcze raz udowodnił, że poczynił znaczne postępy. Przez dwie rundy gdańszczanin znajdował się w ustawicznej ofensywie, zbierając punkty. W 3 rundzie Chychła dostaje napomnienie za trzymanie i dlatego starcie to było remisowe.

Sobczak (P) zrewanżował się Szymankiewiczowi i wygrał z nim przede wszystkim dzięki lepszej technice. Szymankiewicz walczył nieczysto, rozbijając brew przeciwnikowi. Otrzymał on zaledwie jedno ostrzeżenie, ale niewątpliwie zasłużył na więcej.

Szymura (P) rozgromił Licka, wygrywając w 3 rundzie przez t. k. o. Szymura atakował bezustannie i nie wypuszczał inicjatywy. Lick znalazł się raz na macie w 3 rundzie — był zupełnie wyczerpany i często trzymał. Wówczas to sędzia przerwał walkę.

Spotkanie Białkowski (G) — Klimecki trwało zaledwie 2 minuty. Klimecki przypadkowo rozbija brew Białkowskiemu i walkę trzeba było przerwać. Zwycięstwo przyznano Klimeckiemu, który potrafił zadać kilka ciosów w korpus oraz skutecznie skontrować.

(Olachowski)

Rewia najlepszych gimnastyków

na mistrzostwach Polski

W NIEDZIELĘ, 30 b. m., odbędą się w sali warszawskiej YMCA pierwsze po wojnie mistrzostwa Polski w gimnastyce przyrządowej. W zawodach weźmie udział 8 gimnastyczek i 13 gimnastyków. W porównaniu z zawodami, które odbyły się na początku b. r. w Toruniu, gdzie startowało 46 zawodników, ilość zgłoszeń do mistrzostw jest mała, a ma to wytłumaczenie w tym, że mistrzostwa odbędą się w 90% na podstawie ćwiczeń gimnastycznych, obowiązujących na olimpiadzie londyńskiej, stąd też do mistrzostw zgłosiła się tylko ekstraklasa naszych gimnastyków.

W konkurencji panów na mistrza typować należy raczej Ratojewskiego z Poznania, który obecną formą przewyższa zwycięzców zawodów toruńskich, ślązaków Kulika i Gacę. W konkurencji pań bezkonkurencyjna będzie Rakoczy z Krakowa, zwyciężczyni zawodów w Toruniu. Najgroźniejsze jej współzawodniczki, krakowianki Chmielińska i Gorączko — nie wezmą udziału w mistrzostwach.

Ćwiczenia będą odbywały się w dwuch grupach: obowiązkowe (na każdym przyrządzie jednakowo dla wszystkich) oraz indywidualne (własnego pomysłu na każdym przyrządzie).

Żałować należy, że wielokrotni mistrzowie Polski przed wojną, Dołowy (Łódź) i Kosman (W-wa) wycofali się z czynnego życia zawodniczego, bowiem byliby oni nadal bezkonkurencyjni.

Zawody w Toruniu wykazały, że posiadamy wspaniały materiał gimnastyków oraz uzdolnione rezerwy, co pozwala nam patrzeć jasno w przyszłość i planować imprezy międzynarodowe.

W styczniu 1948 r. oczekuje naszych gimnastyków mecz z Czechosłowacją w Warszawie i Katowicach, poprzedzony obozem kondycyjno-treningowym. W marcu lub kwietniu będziemy gościli gimnastyków radzieckich, latem zaś gimnastycy nasi wezmą udział w festiwalu słowiańskim w Pradze oraz ewentualnie w olimpiadzie.

Co mówią w szatni

po meczu ŁKS — Zjednoczenie

Stasiak przyznaje że Kruża jest w wadze koguciej lepszym od niego. Łodzianin twierdzi że ma właściwie normalną muszą, jednakże z powodu braku w drużynie zawodnika w tej kategorii startuje w koguciej.

Olejnik był niezadowolony z wyniku i sędziów punktowych. Pierwszy raz szedłem z Wiklińskim mówi, nie bagatelizowałem go i przekonałem się, że to dobry bokser, ale pewny jestem że walkę wygrałem. Przyznaję że ostatnio nie trenowałem regularnie.

Biorę się teraz solidnie do treningu i na mistrzostwach Polski udowodnię wszystkim co umiem.

Pisarski spokojny, zrównoważony, ubiera się wolniutko i na zapytanie nasze czy ma zamiar jeszcze długo boksować mówi, że mimo swych 34 lat będzie jeszcze pewien czas walczył.

— Gdy mnie wyznaczą do reprezentacji, to wiadomo — że nie odmówię.

Zawodnicy Zjednoczenia zadowoleni są z meczu w czasie którego jak twierdzą nauczyli się znowu czegoś nowego.

Kruża twierdzi że mógł walczyć energiczniej, oszczędzał się jednak przed meczem o drużynowe mistrzostwo.

Wikliński wyszedł z szatni z turbanem z bandaży, jakby ze szpitala po ciężkiej operacji. (zw)

Tu Pomorze

W niedzielę rozegrano na Pomorzu dwa ostatnie spotkania piłkarskie rundy jesiennej. Pomorzanin pokonał zeszłorocznego mistrza okręgu Polonię Bydgoszcz 2:0, a beniaminek A kl. Burza — Bydgoszcz uzyskała remis z grudziądzkim SGKS-em 2:2. Ostateczna tabelka A kl. pomorskiej: 1) Pomorzanin 7 — 12:2 — 17:6; 2) SGKS — 7 — 11:3 — 15:8; 3) Wisła — 7 — 9:5 — 20:11; 4) Brda — 7 — 8:6 — 15:5; 5) Burza — 7 — 7:7 — 16:14; 6) Polonia — 7 — 5:9 — 13:18; 7) Chojniczanka — 7 — 4:10 — 12:15; 8) Gwiazda — 7 — 0:14 — 7:36.

★ W nadchodzącą niedzielę będą goście w Toruniu siatkarze i koszykarze SKS-u z Warszawy, którzy rozegrają spotkanie w konkurencji męskiej i żeńskiej z miejscowym Pomorzaninem.

★ W sobotę dnia 29 bm ósemka Toruńskiego Pomorzanina, walczyć będzie na swoim ringu z pięściarzami katowickiego ZZK.

★ W rozgrywkach drużynowych o mistrzostwo Pomorza w tenisie stołowym prowadzi toruński Pomorzanin przed Wichrom ze Solca Kujawskiego i SKS-em Toruń. Tabelka: 1) Pomorzanin — 2 — 15:3; 2) Wicher — Solec — 2 — 9:9; 3) SKS — Toruń — 2 — 5:13; 4) Goplania — Inowrocław — 0; 5) Zjednoczeni — Bydgoszcz — 0 (KO).

Sparta i Skra

na czele boksu B kl. stolicy

Z wyznaczonych na sobotę dwóch meczów pięściarskich warszawskiej kl. B, odbył się znów tylko jeden, gdyż Broń (Radom) zawiadomiła Spartę, że nie stawi się do walki.

Skra — Radomiak II 12:4.

Rezerwa Radomiaka uległa wysoko kandydatowi na mistrza — ósemce warszawskiej Skry.

Goście mimo porażki zaprezentowali się dobrze.

Sierpiński (S) zmusił do poddania Krawczyka. W koguciej Słowik zwyciężył na punkty Mosiołka. Ospała walka Pietrzaka z Linczewskim zakończyła się nieznacznym zwycięstwem warszawianina. Śledziewski w lekkiej już na początku drugiego starcia pokonał przez k. o. Włodkę. Równie szybko zakończyło się spotkanie Janiszewskiego z Krukiem II. Radomiak z powodu rażącej przewagi przeciwnika poddaje się po pierwszej rundzie.

Średni Draganiak wygrał na punkty z niezwykle odpornym na ciosy Filą.

Najładniejszą bodajże walkę stoczyli w wadze półciężkiej Pietrusik i Kruk I. Szybkie tempo lepiej wytrzymał bokser gości i zakończył spotkanie w trzeciej rundzie przez k. o.

W ostatniej walce Danielak po szybkiej wymianie ciosów inkasuje mocny sierp, po którym odpoczywa do ośmiu. Następne uderzenie ścina go z nóg na dobre. Wygrywa przez k. o. w pierwszej rundzie Rutkowski.

Sędziowali: w ringu Marciniak, na punkty: Koszuliński

Układ tabeli jest następujący:

	p.	st. p.
1) Sparta	11: 3	91:21
2) Skra	11: 3	84:28
3) Sierakowianka	10: 4	67:45
4) Radomiak II	9: 5	75:37
5) Żyrardowianka	7: 7	61:51
6) Broń	4:10	38:74
7) MKS	0:24	0:192

Do końca rozgrywek brakuje drużynom po pięć spotkań, decydujące znaczenie może mieć już jednak sobotni mecz liderów tabeli Sparty ze Skrą, który odbędzie się o godz. 18-tej w sali Skry (Wawelska 5). (C.).

Szczecin-Gdańsk 11:5

Białkowski bije Pietrzaka

W SŁUPSKU odbył się w niedzielę mecz między reprezentacją okręgu gdańskiego i szczecińskiego. Zwyciężył Szczecin 11:5. Wyniki: musza — Niemczyk (S) zdobywa dwa punkty w. o. z powodu braku przeciwnika. W koguciej — Wierzbicki (S) pokonał zasłużenie na punkty Ligęzę (G). W piórkowej — po pierwszej rundzie przyznano zwycięstwo Możdżyńskiemu (S) nad Drążkowskim (G). Walka ta została przerwana z powodu kontuzji obu zawodników. W lekkiej — Skierka (G) dzięki wyraźnie lepszej trzeciej rundzie wypunktował Skałeckiego (S), zaś w półśredniej Rynkowski (S) pokonał wysoko Tramowskiego (G).

Ambroż (S) znokautował już w I r. Janickiego (G), zaś Wilczek (S) zrobił zawód i osiągnął zaledwie remis z Borkiem, który narzucił mu chaotyczny system walki. Białkowski zdecydowanie wygrał na punkty z Pietrzakiem (S).

W ringu sędziował dość słabo p. Kugacz (Bydgoszcz). Zawody wzbudziły b. duże zainteresowanie. *(T)*

Pływacy śląscy

na odbudowę Warszawy

KATOWICE (obs. wł.). W ub. niedzielę na krytej pływalni w Katowicach, rozegrane zostały zawody pływackie, z których cały dochód przeznaczony został na fundusz odbudowy Warszawy.

Najlepszy czas osiągnął na 100 m. st. klasycznym — Szołtysek (Pogoń Katowice) — 1,18,5, o 1,5 sek., gorszy od rekordu Polski Heidricha. Dużą niespodzianką była porażka wicemistrzyni Polski — Kaletówny (Piast), z dobrze zapowiadającą się pływaczką BBTS — Szymikówną w stylu grzbietowym.

Wyniki:

Panowie: 100 m. st. dow.: 1) Fudała (Piast) — 1,07; 200 m. st. dow. 1) Kalwia (Pogoń) — 2,33,5; 100 m. st. klas 1) Szołtysek (Pogoń) — 1,18,5; 200 m. st. klas. 1) Krauze (Piast) — 2,58,8; sztafeta 3 × 100 m. st. zm. 1) Pogoń — 3, 46.

Panie: 100 m. st. dow.: 1) Bemówna (BBTS) — 1,23,2; 100 m. st. klas. 1) Blemówna (BBTS) — 1,39,3; 100 m. st. grzbiet. 1) Szymikówna (BBTS) — 1,36,6; sztafeta 3 × 100 m. st. zm. 1) Piast — 4,37; 2) BBTS — 4,44; 3) Pogoń — 4,56.

Na 100 m. st. dow. juniorów młodziutki pływak bytomskiej Polonii — Zimny, uzyskał dobry czas — 1,10,5; 2) Procel (Pogoń) — 1,10,6.

Z. Olesiuk.

Wiadomości na ucho

WOZLA był jednym z nielicznych związków okręgowych, które do PZLA nie nadesłały sprawozdania z drużynowych mistrzostw Polski. Obie instytucje mieszkają pod jednym dachem i urzędują przy jednym biurku.

ZE ŚWIATA

Reprezentacja hokejowa Węgier przegrała w Budapeszcie z czeskim Stadionem Podoli 1:4. Był to mecz treningowy w obliczu Igrzysk w St. Moritz.

LTC Praga nie otrzymał potwierdzenia z Moskwy w sprawie tournee, to też prażanie uczestniczyć będą najprawdopodobniej w turnieju Spenglera.

W miejscowości Svit w Słowacji buduje się trasę slalomową i zjazdową, które będzie zaopatrzona w oświetlenie elektryczne, co umożliwi treningi w wieczornej porze.

Międzynar. Turniej w koszykówce pań odbędzie się 6 i 7 grudnia w Pradze z udziałem koszykarek Atalanta z Brukseli i MTK z Budapesztu. Organizatorem jest Sparta i Slavia.

Najlepsi reprezentanci angielskiego futbolu mają zaopiekować się graczami amatorskimi wybranymi do reprezentacji W. Brytanii w grach olimpijskich.

Warszawski boks w ujeżdżalni

Władze wojskowe ostatecznie zgodziły się na organizowanie meczów bokserskich w warszawskiej ujeżdżalni przy ul. Szwoleżerów. Sala ta jest ogrzewana i może natychmiast być oddana do użytku.

Nadto WOZB wraz z WUWF zajmie się dokończeniem hali przy ul. Rozbrat, mogącej pomieścić 1.500 widzów.

Plotki amerykańskie

Firpo – „Byk Pampasów"

Właścicielem wytwórni filmowej

Peter de Palo, był przed wojną jednym z najlepszych automobilistów Ameryki. Dwukrotnie wygrał wyścig w Indianapolis. Dwadzieścia lat, jako zawodowy kierowca przetrwał bez wypadku, aż ubiegłej niedzieli stracił oko na zawodach hokejowych, kiedy krążek wyleciał za bandę...

Associated Press doniosła z Buenos Aires, że prezes klubu piłkarskiego River Plate zawiadomił związek piłkarski, że kibice klubu piłkarskiego z Tigre rozsprzedają pałki gumowe przed zbliżającym się meczem drużyn River Plate i Tigre. Zostały poczynione specjalne środki ostrożności, aby uchronić River Plate...

Kto pamięta Louis Angel Firpo „Dzikiego Byka Pampasów"? Pięściarza, który ciosem wyrzucił Jacka Dempseya z ringu. Firpo jest obecnie właścicielem wytwórni filmowej w Argentynie i wielkim hodowcą bydła. Jego majątek obliczany jest na 5 milionów dolarów. Jako bokser Firpo nie uznawał menażerów...

W międzynarodowej lidze hokejowej młócka jest już w całej pełni. Po piątej kolejce prowadzi Boston przed Detroit, Toronto, Montrealem, Nowym Jorkiem i Chicago. Jak dotąd, nie pokazał się na tych meczach jeden z najlepszych Kanadyjczyków Appleton, który w prywatnym życiu używa mniej angielskiego nazwiska Jabłoński...

Francisco Segura znany tenisista amerykański ożenił się niedawno z młodą osobą, którą poznał na trybunach Forest Hills. Segura nigdy nie gra w shortach, gdyż jego kabłąkowate nogi mu na to nie pozwalają...

Gonzales, pogromca gwiazd tenisowych będzie grał w przyszłym roku w Pucharze Davisa w barwach... Meksyku...

Obecny sezon jest ciężki pod względem finansowym dla amerykańskich piłkarzy, którzy uprawiają europejską odmianę piłki nożnej. Zarobki ich spadły tej jesieni do 40 dolarów tygodniowo...

Anglicy zachęcają obecnie Amerykanów do zorganizowania psich wyścigów. Pierwsza partia piesków, która będzie biegać w wyścigach pokazowych, przybyła już do Ameryki. Jeśli Amerykanie połkną haczyk, będzie można później sprzedawać im za dolary nadmiar produkcji hodowlanej...

Najsłynniejszy koń wyścigowy Ameryki Man of War, padł. Jego życie było jednym pasmem triumfów na wszystkich torach. Man of War przegrał tylko jeden wyścig w swej karierze i zarobił dla swego właściciela kilka milionów dolarów. Z wdzięczności będzie pierwszym zabalsamowanym koniem w historii...

Pails po powrocie do Australii oskarżył kapitana zespołu australijskiego i Bromwicha, jako odpowiedzialnych za porażki w Europie i Ameryce zespołu australijskiego. Amerykanie piszą, że Pails zrobił właśnie najgorsze wrażenie w Ameryce...

Amerykanie uważają, że decyzja sędziów angielskich w walce o mistrzostwo świata w wadze muszej była nie sprawiedliwa. Wygrał Dado Marino, a nie Monaghan. Rewanż będzie w Madison Sq. Garden jeszcze tej zimy.

Pauline Betz podpisała kontrakt na 20 tysięcy dolarów z firmą wyrabiającą przybory do ping - ponga. W ciągu zimy zamieni dużą rakietę na małą i weźmie udział w szeregu gier pokazowych z byłym mistrzem świata Węgrem Sandor Glancz...

Charley Sava, trener pływackiej mistrzyni Ameryki Ann Curtiss twierdzi, że jej czas na 200 metrów stylem dowolnym jest lepszy, niż osiągał swego czasu na tym dystansie John Weissmueller na męskich mistrzostwach Ameryki. Weissmueller w dalszym ciągu jest bohaterem filmów „dżunglowych"...

Jarosław Drobny, po przegranej z Kalifornijczykiem Gonzalesem zrewanżował mu się w „prywatnym spotkaniu", jakie zorganizowali aktorzy filmowi na prywatnym korcie znanego u nas Errol Flynna. Drobny wygrał spotkanie 6:4, 7:5. Wynik ten jednak nie poszedł w świat i stan meczów Drobny — Gonzales jest oficjalnie na dal 1:1.

Warszawski Klub Piłkarski (Warsaw F. C.) jest nowym nabytkiem nowojorskiej ligi piłkarskiej, założony przez Amerykanów warszawskiego pochodzenia.

Wł. Łogiński

MISTRZOWSKA ÓSEMKA WARSZAWY



Bokserzy Radomiaka, którzy bijąc Grochów (10:6) zostali mistrzami Warszawy. Stoją od lewej: Kotkowski, Krok, Gniewosz, Wasiak, Kosiński, Czortek, Sieradzan i Przybytniewski.

7 chłopców i jeden stary wyga

166 lat liczy ósemka szczecińskiej Odry

360 CHŁOPCÓW trenuje u mnie na sali — mówił z dumą kierownik sekcji bokserskiej p. Olejnik, gdyśmy przyszli składać mu gratulacje po zdobyciu przez Odrę mistrzostwa drużynowego w boksie okręgu szczecińskiego.

Nie przesadził ani trochę, choć następnego dnia na sali, widzieliśmy zaledwie kilkudziesięciu trenujących chłopców. Reszta nie mogła pomieścić się na sali. Bokserzy Odry trenują więc na zmianę.

„Jak będzie hala sportowa..." — snuje się marzenia. Jak będzie hala oddana do użytku dla sportu Szczecina — napiszemy o niej obszerniej. Dziś zajmiemy się bliżej drużyną młodych chłopców, która zdobyła tytuł mistrza i reprezentować będzie Pomorze Szczecińskie w bojach o mistrzostwo Polski.

Liczy ona w sumie 166 lat i nie brak w jej szeregach 17-letnich chłopaków. Zaczniemy nie od muchy, lecz od najstarszego, który nie tylko swymi pięściami, lecz również żmudną pracą, przyczynił się do ostatniego sukcesu swego klubu.

Czesław Skałecki — b. bokser Warty. Od dwuch lat siedzi w Szczecinie, nad boksem męczy się półtora roku. Ostatni sezon miał szczególnie pracowity. Reprezentować będzie Odrę w wadze lekkiej, a jego słynna lewa, choć bita zawsze na żołądek jest nadal ciągle niebezpieczna — nawet dla najgroźniejszych przeciwników. Skałecki od katowickich mistrzostw nie spotykał się z poważniejszymi przeciwnikami. Uległ wtedy w półfinale Rademacherowi.

A teraz mucha.. 17-letni blondynek. Uczeń. Występuje na ringu pod buńczucznym pseudonimem — „Orlik". Mamusia nie pozwala...

Zalicza się on do czołówki w tej wadze na Pomorzu Szczecińskim, ale kategoria musza nigdy nie należała do silnych w tym okręgu. Będzie więc 2:0 dla przyszłych przeciwników. Nieważne. Orlik nabierać będzie rutyny i umiejętności, a za dwa lata zobaczymy...

Kogut — Stachowicz to zupełnie inna sprawa. Jest starszy — 19 lat i poważnie zaawansowany. Technik. Dobry dystans, szybki i przytomny unik, a zaraz po tym złośliwa kontra. Stachowicz jest za mało bojowy i nie ma wystarczającego serca do walki. Tak było przynajmniej przed kilkoma miesiącami, choć ma już na swym koncie zwycięstwo nad b. reprezentantem Polski Jóźwiakiem (Pomorze).

Najlepsze mecze piórkowca — Kukulaka to spotkania z Dominiakiem z Warty (wygrał wtedy na pkt. Kukulak), oraz ostatnio z Możdżyńskim, które przegrał Kukulak nieznacznie, po zaciętej walce. Ma lat 19, także uczeń.

O Skałeckim pisaliśmy już; w półśredniej walczyć będzie *Olszewski* — student Akademii Handlowej. Lat 20, surowy, bojowy i b. wytrzymały na ciosy. Jeden ze słabszych punktów swojej drużyny.

Ciemno śniada sylwetka Wilczka jest b. popularna na ringach szczecińskich. Za to dla reszty kraju — Wilczek to nowa twarz boksera. Wilczek dwa razy pokonał ostatnio największego rywala — Ambroża. W książeczce zawodniczej ma tylko trzy porażki. Z Ambrożem i Malikiem (na początku krótkiej kariery) i... Tormą. W lecie zremisował z utalentowanym Cebulakiem. Udział w mistrzostwach Polski będzie dla niego wyjściem na szersze wody. Zobaczymy...

Dwukrotny mistrz Polski juniorów — Deringer ma lat 17 i blisko 2 mtr. wzrostu. Tu są duże możliwości, jedynie wątła budowa Deringera budzi wątpliwość, czy nie za wcześnie dla niego na inkasowanie ciosów naszych krzepkich zabijaków w najcięższych kategoriach. Deringer może walczyć w półciężkiej, lub w ciężkiej wadze. Stąd też niepewna jest osoba ósmego zawodnika w zespole Odry. Może nim być Namięta w ciężkiej (jeszcze b. surowy) lub Buba w średniej (wtedy Wilczek wystąpiłby w kategorii półciężkiej, a Deringer w ciężkiej).

Szczecin jest dumny ze swoich bokserów, choć nie liczy na więcej, niż jedno mistrzowskie spotkanie. Starczy i to jedno! Czyż można wątpić, że reprezentantom Szczecina zbraknie ambicji i woli zwycięstwa? Zbraknie im tylko umiejętności, ale ta przyjdzie sama z czasem.

Tom

Ściskam was w pasie — **E. Trojanowski**

Chodź na wódkę...

Głowa tęższa od pięści

Ku chwale kibiców

Feluś siedział tuż przy ringu, ściskał pod pachą pękate zawiniątko. Podczas każdej przerwy między starciem, podskakiwał do rogu Marianka Strzygi i między jednym machnięciem ręcznika, a drugim, podtykał mu pod nos pękate zawiniątko i szeptał:

— Wykończ go Marianek, bo inaczej on ciebie wykończy, a jak on ciebie, to z dzisiejszego „numeru" — figa...

Marianek był czupurnym „kogutem" stołecznego klubu. Kiedyś, gdy rozpoczynał karierę bił się tak energicznie, że prasa napisała:

...koguty biły się, aż pierze leciało...

Dziś Marianek walczył chyba po raz setny. A już od roku, mógł wykonywać swoje „ringowe zajęcia" tylko z Felusiem.

Feluś jeden, rozumiał duszę starego koguta. Gdy się poznali, Marianek miał pustkę w sercu, złamany nos i żył od walki do walki. Czegoś było mu brak ciągle...

Brak mu było pieniędzy na wódkę. A bez wódki nie mógł już walczyć. Któż to zrozumie? I poco tłumaczyć. Ot poprostu psie życie boksera. A może winne tu ogólne przepisy? A może w ogóle życie, za ciężkie dla koguta.

Co tam zresztą dużo gadać, Marianek rozpił się i potrzebował pieniędzy.

Kiedyś w przystępie wielkiej szczerości, gdy jak zwykle, Feluś dał do powąchania i zaraz lepiej wyszła kontra, a później u Felusia rozpoczął się ów właściwy „numer" to znaczy — ochlaj — Marianek, opowiedział jak to było:

— Było poprostu bardzo dobrze. Forma jak cholera. Ręce i nogi chodziły jak złoto. Zwycięstwa i zwycięstwa. Jedno goniło drugie. Powiększało się grono kibiców, zmniejszało się grono przeciwników.

Jak to bywa w zwyczaju sportowym, po każdym meczu „obowiązkowo" szło się na jednego. Raz stawiał jeden, raz drugi. Dopóki się było młodym szło jak z płatka. Wystarczyło, że ktoś zwrócił uwagę:

— Marianek dosyć — za tydzień walka i przestawało się pić.

Ale kibice groźniejsi byli od kogutów.

— Pij stary, pij! Jeszcze od tego nikt nie umarł... — mówili chórem.

I Marianek wciągał się. Miał tęgą głowę, nie przewidział tylko, że z biegiem lat będzie coraz słabsza. Nie martwił się tym zbytnio, bo przecież nie głową należy walczyć, a przyjaciele nie opuszczali go po żadnej walce.

Tak mijały lata. Marianek walczył coraz gorzej. Kibiców było coraz mniej, a do wódki się przyzwyczaił. Gdy przegrywał już prawie w każdym spotkaniu wybuchła wojna i to go uratowało...

★

Po wojnie stara pięść nabrała znów wagi. Co rutyna to rutyna. Tylko bez wódki ani rusz.

Za okupacji piło się i nie boksowało, można się teraz boksować, ale trzeba pić.

I stąd miłość do Felusia. On jeden, prawdziwy przyjaciel, szczery oddany kolega — ALKOHOLIK.

Ten nieprawdziwy obrazek, poświęcamy przede wszystkim kibicom — owym miłośnikom sportu, zapraszającym czasem po meczu gwiazdę — „na jednego".

ZAPRAWA ZIMOWA KOLARZY

Kolarze warszawscy w grudniu rozpoczną zaprawę zimową na sali Polskiej YMCA zaprawę poprowadzi Wisznicki, znany przed laty kolarz.

Jarosław bastionem sportowym

południowo-wschodniej Polski

JAROSŁAW. Piłkarski mistrz okręgu przemyskiego na rok 1947 JKS (Jarosław) zamyka sezon tegoroczny zwycięskim bilansem. O wysokich walorach sportowych tego czołowego klubu południ. wsch. Polski świadczy nie tylko **zdobycie piłkarskiego mistrzostwa A-kl.** okr. przemyskiego, ale także zbudowanie przez klub w b. r. własnego **wielkiego stadionu sportowego**, a nie mniej ponad 25 zwycięstw, uzyskanych przez JKS w tegorocznych zawodach piłkarskich.

Zwycięski bilans uzupełniają meldunki o wzmożonej aktywności innych sekcyj klubu.

Sekcja bokserska rozpoczęła już sezon zimowy, organizując „pierwszy krok bokserski" i 9 walk pokazowych w salach własnych, gdzie do dyspozycji zawodników stoi najbardziej nowoczesny sprzęt i sale gimnastyczne. Sekcje **gimnastyczna** żeńska i męska rozpoczęły trening przed popisami w szeregu miast. Powstała **sekcja siatkówki i koszykówki**, oraz **sekcja motocyklowa**, której maszyny wzięły już udział w jesiennym wielkim raidzie motocykl. w Jarosławiu. Powstała też **sekcja hokeja na lodzie**. Pracują sekcje: imprezowa, artystyczna, która wystawia obecnie w teatrze wielką rewię satyryczną, wreszcie sekcja szachowa, która zorganizowała mistrz. szachowe Jarosławia i rozegrała zawody z Rzeszowem, Przeworskiem i Przemyślem.

W ten sposób czołowy klub Jarosławia — zwłaszcza po zbudowaniu własnego stadionu — stał się głównym czynnikiem umasowienia sportu i godnym jego reprezentantem w tej części Państwa.

Godnie mu sekunduje 2-gi klub jarosławski **Rzem. KS**, który po szeregu rewelacyjnych zwycięstw zremisował m. in. mecze piłkarskie z Wieczystą (Kraków), Polonią (Przemyśl) i Cukrownią (Przeworsk), a sekcja motocyklowa Rzem. KS-u zdobyła szereg 1-szych miejsc na jes. raidzie ze swoimi 50 maszynami.

Dobrze rozwijały się w bież. sezonie także pozostałe kluby sport. Jarosławia Kolej. KS **Ruch**, HKS **Czuwaj** i WKS **Pal**, a młodzież, zorganizowana w hufcach PW i WF, otrzymała wspaniale w tym roku odbudowany stadion WF i PW przy ul. Słowackiego z kilkoma boiskami, bieżnią i nowoczesnym torem żużlowym. Sport jarosławski stanowi dziś poważny czynnik wychowania fizycznego na terenie południowej Polski.

M. Grot

Częstochowa melduje

Druga runda mistrzostw A klasy Częstochowskiego Okręgu Piłki Ręcznej przyniosła wielką sensację, mianowicie porażkę dotychczasowego mistrza, Victorii, która przegrała w siatkówce z górniczą drużyną Lot z Konopisk 0:2. Górnicy, pokonali również 2:0 Legion, wysuwając się na czoło tabeli, a Legion uległ w drugim meczu CKS-owi 0:2.

W koszykówce padły wyniki: Legion — Blachownia 13:2 (2:5) CKS — Victoria 20:9 (9:5) W tabeli prowadzi CKS

★ W Częstochowie zawiązany został Okręgowy Związek Tenisa Stołowego, na czele którego stanęli p. Kotliński jako prezes i pp.: Organko, Majewski i por. Jachimowicz jako wiceprezesi.

★ Reprezentacja bokserska Częstochowy spotka się w dniu 14 grudnia rb. z reprezentacją Rzeszowa w Częstochowie.

★ Nowe boisko piłkarskie powstaje w Okręgu Częstochowskim, buduje je górniczy klub Lot w Konopiskach.

★ Budowę krytych trybun, pierwszych tego rodzaju w Częstochowie rozpocznie definitywnie na wiosnę 1948 r. Victoria na stadionie własnym przy fabr. Union Textile.

★ Pierwszy Krok Bokserski przeprowadzony zostanie w Częstochowie w dniach 6 i 7 grudnia rb.; wpłynęły już zgłoszenia 30-tu zawodników.

★ Z dniem 1 grudnia rb. Częstochowski OZPN organizuje obowiązkową zaprawę zimową dla piłkarzy.

SPORT W SKIERNIEWICACH

W Skierniewicach o mistrzostwo kl. B ŁOZPN ZZK „Unia" Skierniewice wygrywa z TUREM Chojny 9:0 (3:0). Bramki strzelili: Hryniewicki 3, Gwiazdowski 2, Zelenay 2, Szczepanik 1, Szymczyk 1. Sędziował dobrze ob. Szperling. Mimo deszczu widzów około 1000.

PŁYWACY WARTY W WARSZAWIE?

Sekcja pływacka „Elektryczności" pertraktuje z poznańską Wartą. O ile kluby te dojdą do porozumienia, Warszawa zobaczy w tym roku jeszcze jedną imprezę pływacką.

★

Walne zebranie WOZP odbędzie się w drugiej połowie grudnia.

Drzazgi Śląskie

★ Rzadki jubileusz będzie obchodził w nadchodzącą niedzielę przewodniczący Opolskiego Kolegium Sędziów Piłki Nożnej p. Warzecha który w dniu tym poprowadzi 500 mecz, w swojej karierze sędziowskiej.

★ KS Czarni Chropaczów, zmienił ostatnio nazwę na GZKS Czarni.

★ W jednym z poprzednich numerów „Przeglądu Sportowego", pisaliśmy że robotniczemu mistrzowi Polski — RKS Naprzód Janów, grozi utrata 2 punktów w mistrzostwach kl. A, ponieważ rozgrywając 19 października decydujące o tytule spotkanie z krakowską Garbarnią, na neutralnym boisku w Częstochowie, nie stawił się do meczu mistrzowskiego z HKS Szopienice. Przypuszczenia nasze okazały się słuszne, gdyż na ostatnim posiedzeniu WG i D. Śl. OZPN, przyznano ostatecznie punkty v. o. Hutniczemu KS Szopienice.

Również i Walcownia Dziedzice otrzymała 2 punkty v. o., wskutek niestawienia się na mecz o mistrz. kl. A, drużyny WMKS Katowice. Niezależnie od tego milicjanci katowiccy będą musieli tytułem odszkodowania za niestawienie się do zawodów zapłacić 53.653 zł.

★ Grzywną pieniężną w wysokości 20 tys. zł ukarana została katowicka Pogoń, za niestawienie się do spotkania z Ligocianką w dniu 12 października br. Mecz ten organizowany był na rzecz Funduszu Odbudowy Stolicy.

★ W towarzyskim meczu pięściarskim drużyna Piasta Gliwice pokonała Siemianowiczankę 11:5. Występujący w wadze koguciej Grzywocz, wygrał coprawda swoją walkę z mało znanym przeciwnikiem — Szarym na punkty, ale wykazał słabą formę.

★ Śl. OZLA, organizuje w Katowicach ośrodek treningowy, zaprawy zimowej dla lekkoatletów z terenu Katowic i okręgu przemysłowego. W treningu zapowiedziały udział swych zawodników, nast. kluby: Pogoń Katowice, PKS Katowice, Drukarz, AKS Chorzów, AZS Gliwice, ZZK Katowice, Baildon, OMTUR, Zryw i Siemianowiczanka.

★ Na odbytym ostatnio Walnym Zebraniu Śl. OZPR, wybrano nowe władze Okręgu w składzie: prezes — Rozspendowski, viceprezesi — inż. Grabiec i prof. Ścigalski, sekretarz — Głogoszewski. Ustalono, że tegoroczne mistrzostwa siatkówki rozpoczną się w pierwszych dniach grudnia, a po zakończeniu ich rozpoczną się mistrzostwa w piłce koszykowej. Do mistrzostw zgłosiło się 15 klubów.

★ W meczu bokserskim o mistrz. kl. A Śl. OZB drużyna RKS 27 Orzegów, zremisowała z ZZK Tarnowskie Góry 8:8.

★ W spotkaniach bokserskich o mistrzostwo kl. B Śl. OZB, RKS Kopalnia Katowice, pokonała ZZK Opole 10:6, a BBTS Bielsko wygrał z ósemką Concordii z Knurowa 12:4. W tabelach mistrzowskich prowadzą: w grupie pierwszej Hutniczy KS Szopienice, w grupie drugiej Lechia Mysłowice.

(Z. O.)

Nowiny z Poznania

Na niedzielne pierwsze spotkanie z cyklu rozgrywek o mistrzostwo w koszykówce Warta — KKS (Poznań) obie drużyny wystąpią w swych najsilniejszych składach. Warta: Matysiak, Urbanowicz, Dylewicz, Pawlicki, Ruszkiewicz, Dziel, Górski, Krupka, Norek i Golimowski. KKS wystąpi z Lojem, Kasprzakiem Z., Grzechowiakiem, Śmigielskim, Patrzykontem, Jarczyńskim, Kolaśniewskim i Gałką.

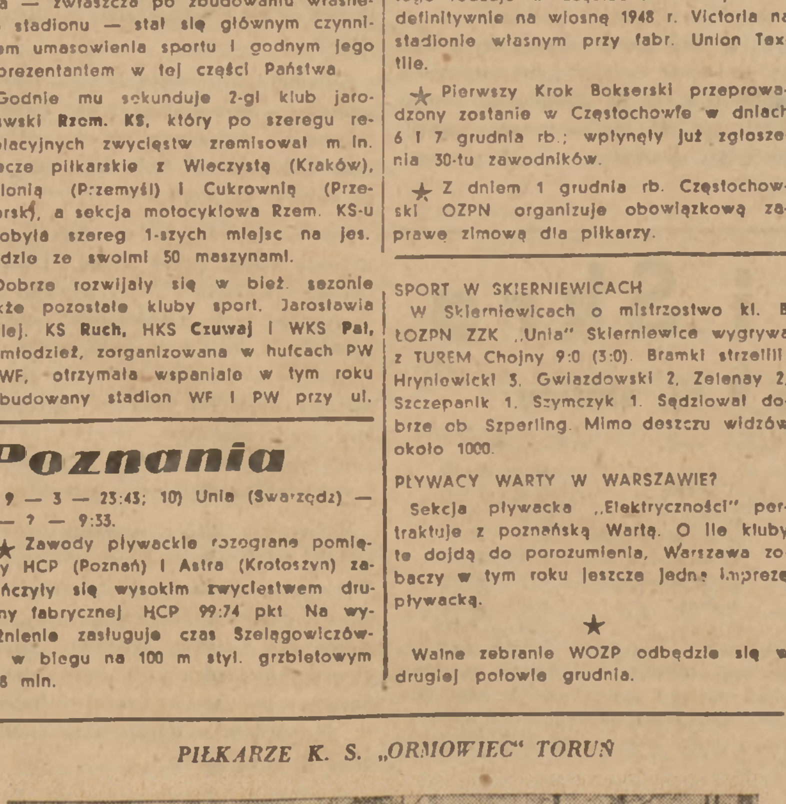
W ostatnich dwóch spotkaniach towarzyskich rozegranych pomiędzy miejscowymi rywalami zwycięstwa odniosła Warta 29:20 i 34:28.

★ Po ostatnim spotkaniu Dąb — KKS Ib w poznańskiej A kl. na skutek odwołania reszty spotkań do wiosny przyszłego roku tabele klasyfikacyjne przedstawiają się następująco: **Grupa I:** 1) Ostrovia — 9 — 15 — 44:18; 2) San (Poznań) — 9 — 12 — 32:19; 3) Admira (Poznań) — 9 — 12 — 13:10; 4) HCP (Poznań) — 9 — 12 — 16:16; 5) Warta IB — 9 — 9 — 20:29; 6) OM TUR (Kalisz) — 9 — 8 — 19:19; 7) Zjednoczeni (Poznań) — 9 — 8 — 22:24; 8) Polonia (Jarocin) — 9 — 7 — 16:23; 9) Prosna (Wieruszów) — 9 — 6 — 15:27; 10) SKS Szamotuły — 9 — 4 — 17:21.

Grupa II: 1) Luboński KS — 9 — 11 — 26:12; 2) Polonia (Leszno) — 8 — 11 — 25:16; 3) Prosna (Kalisz) — 8 — 11 — 17:12; 4) Dąb (Poznań) — 8 — 10 — 27:16; 5) KKS (Rawicz) — 8 — 9 — 26:21; 6) Zjednoczeni (Kępno) — 8 — 3 — [illegible]; 7) Polonia (Poznań) — 7 — 9 — 21:12; 8) KKS I-B — 4 — 6 — 11:?; 9) Stella (Żabikowo) — 9 — 3 — 23:43; 10) Unia (Swarzędz) — 7 — ? — 9:33.

★ Zawody pływackie rozegrane pomiędzy HCP (Poznań) i Astra (Krotoszyn) zakończyły się wysokim zwycięstwem drużyny fabrycznej HCP 99:74 pkt. Na wyróżnienie zasługuje czas Szelągowiczówny w biegu na 100 m styl. grzbietowym 1:38 min.

PIŁKARZE K. S. „ORMOWIEC" TORUŃ



Młody, utworzony dopiero przed trzema miesiącami KS Ormowiec z Torunia, ma już za sobą szereg sukcesów, ostatnio zaś piłkarze jego zdobyli pierwsze miejsce i puchar w turnieju o mistrzostwo Pomorza dla drużyn ORMO.

Odpowiedzi Redakcji

A. Z. Suwałki. Ruch Chorzów jest identyczny z Ruchem — Wielkie Hajduki. Drugie określenie pozostało z lat przedwojennych. Książka ma się podobno ukazać w najbliższych dniach.

Stały czytelnik, Łódź. Trzeba odgadnąć wszystkie 12 wyników by otrzymać pierwszą nagrodę względnie 11-cie by pretendować do drugiej nagrody. Kombinacji możliwych jest 530.631.

Władysław Szlen. Wałbrzych. Dziękujemy za słowa uznania. Szkoda polemizować. Sprawa nadaje się do organizacyjnego załatwienia na Waszym terenie przez usamodzielnienie się.

Nieznany ofiarodawca, Kraków. Za przesłanie nam „Echa Krakowa" dziękujemy. Nie prowadzimy osobistych kampanii niemniej jednak wypadek jest charakterystyczny. Świadczy do czego doprowadza metoda „byle tylko pisać", licząc widocznie na głupotę czy nieświadomość czytających.

S. Sob. — Krasnystaw: radzimy książkę pt. „Piłka nożna", autorzy inż. Jerzy i Tadeusz Grabowscy.

K. Roman, Gdańsk. 1) Takie same wagi obowiązują zarówno dla juniorów jak i seniorów, 2) należy zwrócić się wprost do KS Czuwaj, 3) zrzucać wagi bez instrukcji trenera oraz jego opieki nie należy, 4) Limity wag podawaliśmy w jednym z niedawnych numerów Przegl. Sport.

KS ZWM Zryw Jawor — Ring bokserski musi tworzyć kwadrat o boku conajmniej 5 m długości; dopuszczalna jest długość do 6 m. Liny, o średnicy co najmniej 2 cm, zawieszone być muszą na odległości 60 cm, 90 cm i 120 cm od podłogi ringu. Oddalenie ich od słupków nie może przekraczać 40 cm.

Ring musi być ustawiony co najmniej 30 cm od ziemi.

Roland Pa. Warszawa: W pierwszej sprawie radzimy zwrócić się do YMCA (Warszawa, ul. Konopnickiej 6). Według tabeli fińskiej czas 12.6 na 100 m daje 584 p., 61 sek. na 400 m — 415 p., 5.50 w skoku w dal 446 p. Pchnięć kulą 5 kg tabela nie uwzględnia.

PO KURSIE TYCZKARZY W OLSZTYNIE

W ramach stałego ośrodka lekkoatletycznego w Olsztynie odbył się kurs dla specjalistów w skoku o tyczce. Udział uczestników był minimalny, gdyż zgłosiło się tylko dwuch zawodników zamiejscowych: Leitgeber i Małecki. Treningi odbywali również Adamczyk i Kuźmicki, stali uczestnicy ośrodka.

Trener Morończyk zadowolony jest z przeprowadzonego kursu, zwłaszcza jeżeli chodzi o Adamczyka, któremu Morończyk wróży w sezonie conajmniej 3.70 m. Tyczka była dotychczas „piętą Achillesa" naszego dziesięcioboju.

WARUNKI PRENUMERATY
od dnia 1 listopada
miesięcznie . . . . zł 72.—
kwartalnie . . . . zł [illegible]
Wpłacać wyłącznie na adres Administracji — Warszawa, ul. Mokotowska 3 „Przegląd Sportowy", konto P. K. O. I-1923

CENY OGŁOSZEŃ
za 1 mm w tekście szerokości jednej szpalty — 60 zł. tłustym drukiem 100% drożej.

Wydawca: K.C. OMTUR, Warszawa
Redaguje Komitet
Redakcja i Administracja
WARSZAWA, MOKOTOWSKA 3
TELEFONY: 870-01, 878-03
Skrytka pocztowa 181
Skład: Drukarnia OMTUR, Warszawa
Druk: Drukarnia „Wiedza" Nr 1 „Robotnik"
B—41454